

Milewski, Jan Jerzy

„Pinskije jewrei. 1939-1944 gg.”,
Jewgienij Rozenblat, Irina Jelenskaja,
Brest 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/4, 645-647

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nie mogła odpowiedzieć pozytywnie. Najważniejsze jednak było — rekapitułuje autor — „że miejsce dotychczasowej rezerwy i oziębłości zastąpiło żywe pragnienie współpracy” (s. 355). Koncentrując się na krokach na drodze do zbliżenia, autor ledwie sygnalizuje kwestię stosunku polskiego MSZ do zajęcia przez Rzeszę Kraju Kłajpedzkiego. Akcentuje natomiast, że gdy następnie ujawnił się konflikt polsko-niemiecki, Polska osiągnęła zapewnienie, że Litwa nie da się wciągnąć do akcji skierowanej przeciwko niej i że istotnie, pomimo istnienia zwolenników orientacji na Niemcy, rząd litewski w dniu wybuchu wojny polsko-niemieckiej zadeklarował neutralność.

Warto zaznaczyć, że przyciągający uwagę główny tok monografii wzbogacają wątki uboczne. Najważniejszy z nich, kilkakrotnie sygnalizowany, stanowią relacje litewsko-niemieckie i sowieckie oraz polsko-niemieckie i sowieckie. Zrozumiałe, że autor skoncentrował się raczej na tych pierwszych. Wśród opinii, poszerzających naszą wiedzę na ten temat, trzeba zwrócić szczególną uwagę na dobrze udokumentowaną tezę, że litewskie MSZ, niemal przez cały okres, kwestię bezpieczeństwa swego kraju widziało przez pryzmat zagrożenia tylko ze strony Polski. Zupełnie nie zauważało takiej groźby w odniesieniu do Trzeciej Rzeszy (do 1938 r.) oraz do Związku Sowieckiego. Pokazana jest jątrząca rola, jaką oba te państwa odegrały w stosunkach litewsko-polskich. Wielokrotnie został także poruszony problem stanowiska, jakie wobec odniesień polsko-litewskich zajmowały mocarstwa demokratyczne, zwłaszcza Francja i Wielka Brytania, oraz instytucje międzynarodowe, jak Konferencja Ambasadorów czy Liga Narodów. Odnotowujemy, że w obawie przed zakłóceniem pokoju w Europie Środkowej, dążyły one do wyciszenia konfliktu i wspierały dążności do porozumienia. Obraz wewnętrznej historii Litwy wzbogaca prezentacja całej plejady osobistości ze świata polityki i kultury. Po stronie polskiej na uwagę zasługuje akcentowanie roli Marszałka Piłsudskiego w podtrzymywaniu tendencji doprowadzenia do pojednania z Litwą drogą wyłącznie pokojową i wpływu tego stanowiska na rozwiązanie problemu po śmierci Marszałka. Zastrzeżenie budzi natomiast dysproporcja w przedstawieniu podziałów wewnętrznych w społeczeństwach litewskim i polskim w odniesieniu do kwestii porozumienia. O ile zagadnienie to w społeczeństwie litewskim pokazane jest klarownie, o tyle niemal nic nie wiemy jak ono wyglądało w społeczeństwie polskim.

Do licznych walorów pracy trzeba zaliczyć także ciekawą ikonografię, w tym nieznanne zdjęcia polityków i dyplomatów litewskich. Zwraca również uwagę solidne redakcyjne opracowanie książki. Zauważone usterki są minimalne. Są to: błędna pisownia nazwiska sir Ronald Lindsaya (s. 49), niekonsekwencje w używaniu nazwy Konferencja Ambasadorów (s. 55 — Rada Ambasadorów), brak przypisu po rozmowie Becka z Szembekiem w związku z niedoszłym spotkaniem delegacji polskiej i litewskiej w Gdańsku (s. 308). pomyłkowo użyta nazwa Związek Wyzwolenia Litwy (s. 342), Janas Navakas w indeksie wystąpił jako Novakas.

Warto na zakończenie przytoczyć ostateczną konkluzję autora, którą w pełni podzielam, a która zawiera ważne przesłanie dla współczesności. Czytamy, że jakkolwiek stosunki polsko-litewskie były trudne i kontrowersyjne, to jednak stanowią przykład, jak można przewyciężyć nawet największe trudności. Przy dobrej woli, w końcu porozumienie i rzeczywiste zbliżenie stało się realne. „Jest to tradycja trwała, do której — mimo przeciwności lat późniejszych — można i należy nawiązać” (s. 377).

Maria Nowak-Kiełbikowa

Jewgienij Rozenblat, Irina Jelenskaja, *Pińskie jewrei. 1939-1944 gg.*, Brest 1997, s. 308.

Pińsk był najbardziej żydowskim spośród większych miast na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. W końcu 1931 r. osoby wyznania mojżeszowego stanowiły w nim prawie dwie

trzecie mieszkańców. Jedenaście lat później przy życiu pozostali jedynie nieliczni spośród ponad dwudziestotysięcznej rzeszy pińskich Żydów.

W książce wydanej przez Państwowy Uniwersytet w Brześciu w niewielkim nakładzie (zaledwie 300 egzemplarzy), historycy z tegoż Uniwersytetu — Jewgenij Rozenblat i Irina Jeleńska — podjęli próbę przedstawienia losów tej społeczności w latach II wojny światowej. Jest ona szczególnie interesująca z dwóch względów: po pierwsze — obejmuje także okres władzy radzieckiej (1939-1941), po drugie — dopiero w ostatnich latach *Holocaust* stał się przedmiotem zainteresowania historyków na Białorusi, wcześniej nie wyodrębniano specyficznej polityki prowadzonej przez hitlerowskich okupantów wobec ludności żydowskiej. Znajduje to odbicie także w stosowanej terminologii. Dla określenia zagłady Żydów autorzy używają wymiennie trzech pojęć: Katastrofa, *genocyd* i — rzadziej — *Holocaust*. Ciekawe, że nawet w wydawanej w latach dziewięćdziesiątych „Encyklopedii Historii Białorusi” brakuje hasła *Holocaust*, zaś *genocydem* nazywa się politykę hitlerowską zarówno w odniesieniu do ludności żydowskiej, jak i słowiańskiej¹.

Książka została napisana w języku rosyjskim, ale posiada spis treści i krótkie streszczenie w jęz. angielskim. Z ponad trzystu stron tekstu jedną trzecią stanowią aneksy. Zasadnicza część składa się z czterech rozdziałów, przy czym trzy pierwsze mają charakter chronologiczny. Rozdział czwarty („Antysemityzm i Katastrofa”), w którym podejmowany jest problem deformacji świadomości społecznej w wyniku propagandy nazistowskiej w czasie wojny, został wydzielony w sposób sztuczny i z powodzeniem jego treść mogła być włączona do dwóch poprzednich.

Książka oparta jest na bogatych materiałach źródłowych, w większości do tej pory nie wykorzystywanych. Dotyczy to szczególnie materiałów wytworzonych przez organy władzy radzieckiej, a także niemieckich władz okupacyjnych — w tym i dokumentacji pińskiego *Judenratu* — udostępnionych dopiero w 1989 r. Autorzy wykorzystali także najnowszą literaturę dotyczącą *Holocaustu*, która ukazała się w Izraelu i w Polsce.

Polskiego czytelnika najbardziej zainteresuje rozdział omawiający okres władzy radzieckiej. Autorzy z jednej strony potwierdzają duży udział osób narodowości żydowskiej w aparacie władzy, z drugiej — zaprzeczają tezie o masowym i jednoznacznym poparciu ludności żydowskiej dla tej władzy. Istotnie Żydzi stanowili znaczny procent wśród *wostoczników* wysłanych do pracy partyjnej oraz w organach NKWD i wymiaru sprawiedliwości a wśród awansowanych kadr miejscowych stanowili w obwodzie pińskim 25%. Społeczność żydowska odczuwała jednak szereg posunięć tej władzy jako antysemickie. Znaczna jej część w wyniku zarządzeń władz radzieckich utraciła możliwość prowadzenia działalności zawodowej, wielu utraciło znacjonalizowane mienie a prawie wszystkich dotknęła polityka antyreligijna. Formalnie gminy wyznaniowe nie zostały rozwiązane, ale nałożono wysokie podatki na obiekty związane z kultem religijnym, aresztowano wielu rabinów, a najcięższym ciosem było wprowadzenie obowiązku pracy także w soboty. Odczuwalne było również pogorszenie położenia materialnego i przeniesienie na tereny zajęte przez Armię Czerwoną „radzieckiego deficytu”.

W książce zwraca się uwagę na fakt, że w latach 1939-1941 nastąpiło znieczulenie na łamanie prawa i przyzwolenie na zbrodnię. Autorzy podają przykłady już z drugiej połowy września 1939 r.: zabijanie polskich oficerów, policjantów — prokurator, który chciał pociągnąć do odpowiedzialności chłopca za zabicie komendanta posterunku został zwolniony z pracy. Prokurator według władz sowieckich „popełnił poważny błąd polityczny”. Ponadto w tym czasie znacznie zwiększył się dystans pomiędzy Żydami a Słowianami — jak piszą Jeleńska i Rozenblat — co było jedną z przyczyn ich „bezbolesnego” oddzielenia w czasie okupacji niemieckiej. Charakterystyczne jest właśnie dla nich używanie określenia „ludność słowiańska”, a nie „chrześcijańska”, jak w polskiej literaturze, w dodatku bez próby jej zróżnicowania (a przecież w Pińsku mieszkali Białorusini, Polacy, Rosjanie i Ukraińcy). Świadczy to o ostrożności autorów, którzy nie są w stanie wyodrębnić postaw poszczególnych grup narodowościowych. Szkoda jednak, że w ogóle nie sygnalizują tego zagadnienia.

Z początkowego okresu wojny niemiecko-radzieckiej dużo uwagi poświęcono kwestii ewakuacji ludności żydowskiej. Autorzy książki oceniają, że miejscowi Żydzi nie nastawiali się na

¹ *Encykłapedyja gistoryi Bielarusi*, t. II, Minsk 1994, s. 505.

ucieczkę przed Niemcami, bo nie mieli wiarygodnych informacji o terrorze na terenach wcześniej przez nich okupowanych. W tej sytuacji dwa lata realnej władzy sowieckiej były dla nich straszniejsze niż mityczna groza ze strony Niemców; byli także świadkami kłopotów jakich doświadczali uciekinierzy z Polski centralnej. Nawet jednak ci z Żydów, którzy zdecydowali się na ucieczkę, zostali zatrzymani na linii przedwojennej granicy polsko-radzieckiej, przez którą nie przepuszczano „zapadników” (zarządzenie w sprawie zasad ewakuacji wydano 5 lipca, podczas gdy Pińsk został zajęty przez hitlerowców dzień wcześniej).

Realizację polityki zagłady wobec Żydów ułatwiały Niemcom negatywne konsekwencje dwóch lat władzy radzieckiej: zerwanie tradycyjnych więzi i demoralizacja społeczna obejmująca także stosunki wewnątrz gminy wyznaniowej. Autorzy wskazują na różnorodność postaw miejscowej ludności, choć nie próbują wyliczyć ilu pińskich Żydów dzięki jej pomocy zostało uratowanych, a ilu zadenuncjowanych. Oceniają, że ze względu na wspomniane wyżej konsekwencje, postawy antysemickie były częstsze w tzw. Zachodniej Białorusi. Podkreślają zupełnie ignorowanie kwestii żydowskiej przez konspiracyjną propagandę radziecką. Jelenska i Rozenblat polemizują też z funkcjonującą uprzednio w historiografii radzieckiej i białoruskiej negatywną oceną *Judenratów* oraz policji żydowskiej.

Zaletą książki jest przedstawianie sytuacji w Pińsku na szerszym tle — na tle obwodu, a niekiedy i całej Białorusi. Autorzy np. próbują zweryfikować liczbę ofiar narodowości żydowskiej w mieście i Zachodniej Białorusi. W przypadku Zachodniej Białorusi skłaniają się do szacunków historyków zachodnich podających liczbę 640 tys. zamordowanych, ale nie wyjaśniają, jaki obszar rozumieją pod tym pojęciem.

Pracę uzupełniają liczne — podzielone na dwie grupy — załączniki. Pierwszą grupę stanowią wspomnienia i relacje, drugą — wykazy oraz tabele. Autorami wspomnień są, mniej więcej po połowie Żydzi i — używając terminologii stosowanej w książce — Słowianie. Z lektury wspomnień Żydów można odnieść wrażenie, że wszystko co ich otaczało było im wrogie, a miejscowa ludność pośrednio także ponosi odpowiedzialność za zagładę ich rodaków. W innych relacjach częściej przedstawiane są przykłady daleko idącej pomocy, a przy opisie przejawów antysemityzmu podkreśla się jednostkowość takich przypadków. Wśród załączonych tablic zwraca uwagę tablica podająca strukturę wyznaniowo-językową ludności Pińska według spisu powszechnego z 1931 r., gdyż historycy białoruscy na ogół nie mają zwyczaju powoływania się na wyniki spisów ludności przeprowadzonych przez władze polskie w okresie międzywojennym. Poza tym jest wiele interesujących danych statystycznych z lat wojny, które autorzy recenzowanej książki może zbyt mało eksploatują.

Dobre wrażenie całości psuje zawierający 97 haseł indeks, który należałoby określić jako osobowo-geograficzno-rzeczowy. Obok nazwisk i nazw miejscowości (ale nie wszystkich), znalazły się tam bowiem takie hasła jak: apteki, deportacje, Katastrofa, rzemieślnicy, śmiertelność itp. Generalnie, książkę trzeba ocenić bardzo wysoko jako mieszczącą się w nowym, także od strony formalnej, nurcie historiografii białoruskiej, zrywającą ze stereotypami i bardzo krytyczną wobec dotychczasowych ustaleń.

Jan Jerzy Milewski

Jan Pešek, Michal Barnovský, *Štátna moc a cirkvi na Slovensku 1948-1953*, Veda Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie Vied, Bratislava 1997, s. 311.

Wprawdzie w latach, których dotyczy recenzowana książka, Czechosłowacja była jednym państwem i to na dodatek dość scentralizowanym, lecz odrębne potraktowanie Słowacji jest w tym przypadku w pełni uzasadnione. Sytuacja Kościołów w słowackiej części Republiki była pod wieloma względami odmienna od warunków, w jakich znajdowały się na ziemiach czeskich. Wynikało to